GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. :: Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 12. | KATOWICE, dnia 25-go grudnia 1933 r. | Rok XXX.

Na progu Nowego Roku!

Wbrew optymistycznym zapowiedziom obrońców dzisiejszego porządku socjalnego, naprzekór różnym mniej lub więcej podejrzanym sposobom walki z kryzysem — sytuacja gospodarki światowej pogarszała się nieustannie, liczba bezrobotnych rosła potężnie.

Ile to razy spotykaliśmy optymistyczne orzeczenia mężów stanu, że osiągnęliśmy „dno kryzysu“, że depresja gospodarcza dosięgla swego najniższego punktu, poczem rozpocznie się poprawa! Naprzekór temu suche kolumny cyfr wykazały osłabienie sytuacji gospodarczej.

Oczywiście, wszelkie przewidywania nieoparte na głębszej analizie tła kryzysu, muszą zawieść a oparte na nich nadzieje muszą się rozpłynąć jak bańki mydlane. Prorocy kapitalistyczni są całkiem niezdolni do bezstronnej oceny sytuacji, albowiem kierują się wiarą w trwałość ustroju kapitalistycznego. Nie dostrzegają jego znamion schyłkowych, faktu: klapy bezpieczeństwa, które dawniej umożliwiły przezwyciężenie kryzysów, już nie działają albo działają z osłabieniem. Niema dziś mowy o zdobyciu nowych rynków, któreby umożliwiły umieszczenie nadmiaru kapitalistów. Wymiana międzynarodowa jest w stanie upadku. Na rynku wewnętrznym zaznacza się spadek płac znaczniejszy od spadku cen, obniżenie się dochodów szerokich mas w związku z tym faktem i z ogromnym bezrobociem, jak również zubożeniem mas drobnomieszczańskich. Kryzys rolny wzmaga kryzys przemysłowy, ten z kolei odbija się na wzroście kryzysu rolnego. Co mówią cyfry ilustrujące stan gospodarki światowej? Zanim odpowiemy na to pytanie niech się sami czytelnicy zorjentują w wymowie tych cyfr. Stan produkcji najważniejszych działów gospodarki przedstawia się jak następuje.

	Żelazo	Stal	Węgiel kam.	Wegiel brun.	Prod. włók.	Papier	Prod. sam.
1929	114.6	112.6	109.2	107.2	104.6	108.2	120.9
1930	93.8	89.7	98.9	89.9	91.3	100.8	77.5
1931	64.9	65.6	86.5	82.7	91.9	92.8	55.3
1932	44.8	47.5	76.6	76.5	91.9	85.9	32.6

Kryzys w dziedzinie niektórych produktów zwłaszcza żelaza, stali i samochodów osiągnął rozmiary wprost niewiarogodne. Podobnie przedstawia się sytuacja handlu światowego w końcu ub. r. obniżył się poniżej stanu z r. 1931. Jeżeli oznaczymy rozmiary handlu światowego za rok 1929 na 100 (mowa zarówno o wywozie jak i przywozie) w r. 1932 będziemy mieli 92 % w r. 1931. 80 %, w r. 1932 63 %. Jeszcze znaczniejsza obniżka wartości, gdyż przy roku 1929 — 100 wartość handlu międzynarodowego wynosiła tylko 81 % w r. 1930. 60 % w r. 1931. 40 % w roku 1932.

Jeśli powyższe cyfry rysują niezwykłe napięcie kryzysu, o tyle dla sytuacji gospodarki światowej wielce wymowne znaczenie ma stan zapasów surowców. Nadmiar surówców, których nie można spożyć, jest to podstawa kryzysu w rolnictwie. Okazuje się, że zapasy pszenicy, herbaty, ołowiu, są nadal rekordowe, natomiast zapasy kawy, cyny, nafty, węgla, wobec stanu w maju 1933 nieco się obniżyły. Cynk i kauczuk utrzymał się na tym samym poziomie. O przezwyciężeniu kryzysu od strony redukcji zapasów nie może być mowy. W niektórych wypadkach przeciwieństwo pomiędzy produkcją a spożyciem się jeszcze zaostrzyło. Światowe zapasy pszenicy są wyższe o 1.500.000 ton, niż przed rokiem i wynoszą około 11.000.000 ton, wobec 9.896.000 ton przed rokiem. Zapasy kawy spadły o 500.000 ton, zapasy węgla zmniejszyły się o 1.200.00 ton.

Zresztą należy tu z całym naciskiem zaznaczyć, że gdzie zaznacza się spadek zapasów, tam przyczyną jego jest niszczenie zapasów i ograniczenie produkcji, a nie wzrost konsumcji. Stąd też o stał.ej poprawie cen surowców niema mowy. — Co się tyczy ruchu cen należy pamiętać o dewaluacji pieniędza w szeregu państw, gdzie zatem zwrost cen ma charakter sztuczny. Pozatem da się stwierdzić ostatnio pewne zahamowanie spadku cen i to wszystko. Dalecy zatem jesteśmy od skonstatowania dna kryzysu. Nie jest oczywiście wykluczone, że weszliśmy w stan depresji, że obniżka redukcji itd. będzie zobrazowana, ale tylko naiwny zwolennik niezawodności kapitalistycznych metod uwierzyć może w jakaś trwałość puoprawy przy istnieniu kapitalizmu. Zaden kryzys poprzedni nie był o tyle głeboki aby wstrząsnać mógł tak poważnie budżetem państwa. Cofanie się produkcji i obrotów handlowych powoduje spadek dochodów podatkowych. W walce z deficytem obniża się płace i zarobki urzędników państwowych i innemi metodami (np. pożyczki) przesuwa się znaczne sumy z funduszu konsumcyjnego społeczeństwa do gospodarki państwowej. To z kolei wymaga kryzys zbytu, gdyż obniża zdolność nabywczą szerokich mas pracujących do minimum. Żaden również kryzys nie spowodował tak ogromnego zubożenia mas chłopskich i w najbliższym czasie nietylko, że niema widoków na przezwyciężenie światowego kryzysu rolniczego, ale raczej przewidywać można jego pogłębienie.

Słowem o nowej linji rozwojowej kapitalizmu niema już mowy. Linja schyłkowa — Linja upadku ustroju, idzie, może się zatrzymać, ale trwa i żłobi sobie drogę. Linji tej towarzyszy nieustanne zubożenie mas, którego kosztem utrzymują się zyski monopolityczne wielkiego kapitału. Wykazać szerokim masom, że tak sprawa się przedstawia, jest naszem zadaniem, które poprzedza moment zwartego wysiłku mas dla obalenia podstawy tych zysków — władzy politycznej wielkiego kapitału i jego potęgi gospodarczej.



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zasyłamy zarządom filijnem, mężom zaufania, członkom rad zakładowych, starszym brackiem oraz wszystkiem członkom i sympatykom Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego serdeczne życzenia

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Dosiego Roku.

ZARZĄD GŁÓWNY I REDAKCJA.

Bezpartyjność Związków zawodowych

Założyciele Zjednoczenia Zawodowego Polskiego już przed 30-tu laty przewidzieli, że organizacja zawodowa nie powinna podlegać partji politycznej, jeżeli z korzyścią dla członków przeprowadzać zamierza swoje zadania. Usunęli więc już wówczas politykę partyjną z programu i z statutu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, jako rzecz niewłaściwą, która więcej szkody niż pożytku przynieść mogła zorganizowanym warstwom pracowniczym. Skutki tego ważnego postanowienia okazały się w całej pełni w ostatnich czasach, gdzie to potworzono u nas różne związeczki zawodowe, podlegające partjom politycznym, co bardzo ujernnie wpływa na całokształt życia zbiorowego ludu pracującego.

Na to ważne zagadnienie wskazuje w książce codopiero wydanej pod nagłówkiem: „Akcja Katolicka a Akcja Społeczna“, znany w chrześcijańskim ruchu robotniczym działacz, biskup częstochowski ks. dr. Kubina, który o nienależności politycznej Związków Zawodowych pomiędzy innemi pisze:

Szczególnie doniosły udział w akcji katolickiej celem odnowienia życia gospodarczego i społecznego według zasad chrześcijańskich przypada warstwom pracującym. Z większą niż inni energją one powinny się zabrać do tego wielkiego dzieła. Wszak na nich szczególnie dotkliwy sposób odbijają się dzisiejsze stosunki; to też przedewszystkiem w ich interesie są pożądane społeczne i gospodarcze reformy przemiany. Już Leon XIII zwrócił na to uwagę w encyklice „Rerum Novarum“, wskazując różnym czynnikom, zainteresowanym tą sprawą, drogi do rozwiązania kwestji robotniczej. Wielki ten papież społeczny robotnikom samym gorąco polecił drogą samopomocy przez stworzenie silnych organizacyj robotniczych na podstawach chrześcijańskich. Idąc, pełni wdzięczności, za wskazówką Leona XIII, robotnicy

katoliccy prawie we wszystkich krajach stworzyli potężny chrześcijański ruch robotniczy, organizując się w związkach zawodowych. Należy z radością stwierdzić, że ruch ten w wielkiej mierze przyczynił się do poprawy bytu klasy robotniczej, do urzeczywistnienia wielkich reform socjalnych, do zatamowania groźnej fali komunizmu, a umiejętnie kierowany i przez społeczeństwo poparty, może stać się jednym z najważniejszych czynników przy przekształceniu świata i wprowadzeniu nowego i zdrowego porządku społecznego.

Niestety u nas w Polsce ruch robottniczy jest zupełnie rozbity i wskutek tego nie odgrywa tej roli, którąby powinien i mógł odgrywać. Nie mam tu na myśli rozdwojenia tego ruchu na chrześcijański i socjalistyczny. To rozdwojenie niestety jest konieczne, bo wynikające z samych podstaw. Dwa te obozy dzieli Chrystus Pan, bo ruch socjalistyczny chce budować przyszłe społeczeństwo bez Chrystusa, ruch zaś chrześcijański — z Chrystusem. Ale niepotrzebne i zgoła niezrozumiałe jest rozbicie w samym obozie chrześcijańskim. Spowodowanie tego fatalnego rozbicia, dopuszczenie do niego i utrzymanie go jest jedną z największych win, jaka została popełniona w naszym społeczeństwie.

Jaka jest przyczyna tej winy? W sprawie tak donniosłej trzeba dać odpowiedź jasną, otwartą, choćby wzbudziła żale w szerokich nawet kołach. Według naszego zdania, główna przyczyna rozbicia Związków zawodowych i sparaliżowania chrześcijańskiego ruchu robotniczego polega na tem, że Związki zawodowe zapomniały o swoich głównych celach i zadaniach i stały się narzedziami partyj politycznych. Wskutek tego dzielą także losy partyj, rozbijają się jak one i bywają zwalczane przez innych, zależnie od konjunktury politycznej.

Z tego też powodu zaniedbują zadania najważniejsze, jak pogłębienie i rozszerzenie chrześcijańskiej ideologii społecznej, na której się opierają, badanie aktualnych zagadnien gospodarczych i społecznych , uświadamiania opinii publicznej w sprawach robotniczych, zawodowe kształcenie robotników i szerzenie między nimi oświaty ogólnej, społecznej i ekonomicznej, stworzenia różnych instytucyj samopomocy, nawiązanie i utrzymanie kontaktu z organizacjami i akcjami krajowemi, zagranicznemi lub międzynarodowemi, działającemi na płaszczyźnie tej samej ideologii dla dobra robotników i t. d. Nie dziw, że wskutek tego nie mają należytego wpływu na rozwój stosunków gospodarczych i społecznych w kraju, a jeszcze mniej na polu międzynarodowem, na którem dziś, jakieśmy już stwierdzili, przeważnie rozstrzygają się sprawy gospodarcze i społeczne. Ten kontakt międzynarodowy i te wpływy międzynarodowe dla polskich Związków zawodowych dziś tem więcej byłyby pożądane, im liczniejsze masy polskich robotników są zmuszone pracować poza krajem. Zmuszeni wskutek swego rozbicia do współzawodnictwa nietylko z socjalistycznemi związkami, ale także między sobą, więcej niż na to pozwala etyka chrześcijańska i interes robotników, w celach agitacyjnych podkreślają walkę klasową, dezorjentują robotników, wskutek czego zbyt łatwo przechodzą z jednej organizacji do drugiej lub zniechecają się do wszelkiej organizacji wogóle.

O! żeby nareszcie robotnicy i ich przywódcy poznali ten wielki błąd i stworzyli z rozbitych dotad organizacyj jeden wielki obóz Związków Zawodowych, oparty na podstawach chrześcijańskich, stojący ponad partjami i niezależny od nich! Dopiero wtedy chrześcijański ruch robotniczy w Polsce mógłby stać się potężną siłą i spełniać swoią wielką misję dla klasy robotniczej i dla społeczeństwa. Jak Akcja Katolicka, tak chrześcijański ruch robotniczy powinien być niezależny od partyj i łączyć we wspólnej działalności wszystkich katolickich robotników bez względu na przynależność partyjną. Tylko wtedy będzie miał przyszłość przed sobą, znajdzie poparcie w całym społeczeństwie i będzie mógł skutecznie wpływać na kształtowanie się stosunków gospodarczych i społecznych.

Związki zawodowe działające na zasadach narodowych i chrześcijańskich powinne — według słów ks. biskupa Kubiny — wspólnie się złączyć, aby stworzyć jednolity gront bezpartyjny organizacyj zawodowych, któreby ze skutkiem wpływać mógły w kierunku usunięcia obecnych trudnych warnków życiowych. Nad tem ważnem zagadnieniem powinni wszyscy ludzie dobrej woli stale pracować, aby je urzeczywistnić;

—ooo—

Polsko-angielska wojna węglowa przenosi się na południe

Anglicy niezadowoleni z wyników kampanji skandynawskiej.

Umowy anglo-skandynawskie, które godzą bezpośrednio w eksport polskiego węgla na rynki północne Europy nie dały dla Anglji pożądanych wyników. W angielskich kołach węglowych odzywają się krytyczne głosy, że układy zawarte przez Anglię w ostatnich 12 miesiącach ze Skandynawją przynoszą w pewnym kierunku wyraźną szkodę samej Anglji. Okazuje się obecnie odwrotna strona medalu w umowach anglo-skandynawskich.

Anglicy zdali sobie sprawę z tego, iż postępy angielskie na drodze do odzyskania rynków skandynawskich nastąpi kosztem Polski. Eksport polskiego węgla do Norwegji, Szwecji i Danji w 4 miesiącach, zakończonych w październiku br. wynosił 970 tysięcy ton, podczas gdy w tym samem czasie w zeszłym roku wynosił 1.328 tys. ton. Spadek wynosił zatem 358 tys. ton. Ale — jak obliczają angielskie przemysły węglowe, polski eksport węgla do wszystkich miejsc przeznaczenia spadł w tym okresie tylko o 154 tys. ton. Szczegółowy rozbiór polskiego eksportu węglowego wykazuje fakt znamienny, że chociaż Polska straciła wiele w Skandynawji to stratę też niemal że wyrównała przez zwiększenie eksportu polskiego do Włoch, Francji, Egiptu, Grecji, Algierji i innych krajach.

Również i Niemcy, które na skutek umów anglo-skandynawskich postradały pewne rynki zagraniczne znalazły wyjście z sytuacji, idąc szczególnie na rynek włoski. Niemcy dostarczyły Włochom niemniej niż 753 tys. ton węgla w trzech miesiącach zakończonych we wrześniu b. r. podczas gdy w tym samym okresie w zeszłym roku wywiozły do Włoch tylko 276 tys. ton. Równocześnie zwiększyły Nimcy swój eksport węgla do Irlandji i na rynki południowo-amerykańskie.

Walka przenosi się na południe.

Anglo-Skandynawskie umowy nie pomogły w rezultacie eksportowi angielskiemu, chociaż bowiem zwiększyły eksport węgla z hrabstw północno-wschodnich do Skandynawji — kosztem węgla polskiego, to jednocześnie nastąpiło skurczenie się eksportu z innych angielskich Zagłębi węglowych, a mianowicie z południowej Walji nastawionej geograficznie na eksport do Włoch, Francji, Hiszpanji i Południowej Ameryki. Innemi słowy traktaty Angielsko-Skandynawskie przeniosły walkę ze Skandynawji na rynki południowe. W 3 miesiącach zakończonych we wrześniu br. Danja otrzymała blisko 80 % swego importu węglowego z Anglji, Norwegja 50 % a Szwecja około 45 %, podczas gdy Niemcy przeciętnie miesięcznie importowały z Anglji tylko 201 tys. ton, a więc 64 tys. ton mniej niż się zobowiązały w umowie z Anglją.

Jak widać ostatnie układy nie dały Anglikom spodziewanego wyniku. Związek Angielskich Eksporterów Węglowych zwrócił się w tej sprawie z memorjałem do rządu Mac Donalda domagając się zawarcia dodatkowych układów z innemi państwami, które są wielkimi importerami angielskiego węgla, a mianowicie z Francją i Włochami, w celu poprawy obecnego niezadawalającego stanu rzeczy.

Zagłębie walijskie.

Punkt ciężkości w 7 letniej walce konkurencyjnej anglo-polskiej o posiadanie domeny węglowej w Skandynawji przeniósł się zatem na południe, w pierwszym rzędzie na rynek włoski. Dotychczas węgiel polski konkurował w Skandynawji z węglem Zagłębi t. zw. północnych hrabstw głównie z węglem z Yorkshire, Durham i zagłębi szkockich. Obecnie walka toczy się z węglem z Zagłębi południowej Walji. Okręg ten jest że tak powiemy benjaminkiem w oczach każdorazowego angielskiego min. górnictwa. Następca Shinwella (pamiętnego z zorganizowania misji węglowej z Skandynawji i raportu o Skandynawji) Isaac Foot złączony był tysiącem Węzłow z Walją. Kraj ten wydaje oryginalny typ polityków i kaznodzieji, Isaac Foot, b. min. górnictwa jest lokalnym kaznodziejem na zebraniach metodystów w Walji. Jego obecny następca na fotelu ministra górnictwa w Cromwellm House w Londynie p. Ernest Brown jest babtystą i urządza w chwilach wolnych od zajęć publicznych kazania w Walii. Z Walji pochodzi również zmarły sekretarz gen. górników A. J. Cook. Zagłębie Walijskie pod względem produkcji, stoi niemal na poziomie produkcji węgla na Górnym Śląsku.

Południowa Walja eksportuje do Francji ponad 5 milj. ton rocznie, do Włoch 2.481 tys. ton (1932). W roku bieżącym do września br. w porównaniu z tym samym okresem w zeszłym roku nastąpił spadek eksportu węgla walijskiego do Włoch o 251 tys. ton. t. j. ponad 10 %. Eksport do Południowej Ameryki spadł o 11 %, a do Hiszpanji o niemal 12 % w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Walja przypisuje w dużej mierze poważny spadek swego eksportu do Włoch umowom handlowym zawartym między rządem niemieckim i włoskim. Hrabstwa północno-angielskie zwiększyły swój eksport węglowy do 3 krajów Skandynawji w ciągu pierwszych 9 miesięcy br. o ponad 1 miljon ton lub o 34 % w porównaniu z tym samym okresem w zeszłym roku.

Tak się przedstawia obecnie położenie po wejściu w życie umów skandynawskich. Min. górnictwa E. Brown w czasie ostatniej swej podróży do zagłębia Walji zapowiedział, że dąży do stabilizacji produkcji węgla angielskiego na poziomie 300 milj. ton rocznie i, że spodziewa się dociągnąć do tego poziomu w ciągu najbliższych 18 miesięcy.

Wrzenie wśród górników angielskich.

Tymczasem w obozie górników, którzy liczą obecnie 739,940 ludzi, zatrudnionych w pełni na kopalniach wyczuwa się wrzenie z powodu niechęci Mac Donalda do uregulowania zarobków w przemyśle górniczym w skali narodowej w postaci umowy zbiorowej obowiązującej wszystki Zagłębia węglowe w W. Brytanji. Mac Donald, który w krytycznym 1931 r. wyszedł z urny wyborczej w okręgu Seham dzięki głosom górników odmówił obecnie przyjęcia delegacji górniczej, która pod wodzą obecnego sekretarza Federacji Górniczej p. Edwardsa usiłowała przedłożyć premierowi żądania górnicze. Przeciętna płaca górnika angielskiego w 1931 r. wynosiła 35 szylingów i 7 pensów za tygodniówkę, obecnie płaca przeciętna górnika wynosi tygodniowo 39 szylingów i 8 i pół pensa około 60 zł., czyli wzrosła o 4 szylingi i półtora pens tygodnowo, nie dotrzymuje jednak kroku wzrostowi kosztów utrzymania w tym samym czasie. Egzekutywa Federacii Górniczej zażądała ponownie audjencji u Mac Donalda. Sekretarz Edwards pisze znowu list do Mac Donalda i zwołuje egzekutywę Federacji by ruszyć zmiejsca problem stabilizacji zarobków w angielskim przemyśle węglowym.

Dyr. Śniegoń i kier. Niedoba z kopalni „Niemcy" ukarani

za utrudnienie czynności radzie robotniczej.

W dniu 12 grudnia 1933 r. odbyła się rozprawa przed sądem karnym w Król. Hucie przeciwko dyr. Śniegoniowi oraz kierownikowi inż. Niedobie z kop. Niemcy za to, że wymienieni nieporozumiewali się wzgl. nie chcieli jako członkowie zarządu kopalni współdziałać z radą załogową przy przegrupowaniu 150-ciu robotników z wyższych do niższych stawek zarobkowych, przeto naruszyli ustawę o radach zakładowych. Obojga tłumaczyli się tem, że pracodawca ma prawo do zaszeregowania do niższych płac bez pytania się rady załogowej. Powoływali się na porządek pracy i umowę taryfową, gdzie mowa, że robotnik winien być płacony według wykonanej pracy. Podnosili także, że ani rada załogowa czy Komisja Arbitrażowa nie mają prawa do rozstrzygania takich spraw bowiem Wydział Fachowo-Rozjemczy zajmować się może tą kwestją po myśli taryfy. Niepoczuwali się do żadnej winy a nawet twierdzili, że po myśli ustawy o radach Zakładowych, powinni sami członkowie rady domagać się od zarządu kopalni takiego przegrupowania, ponieważ dużo robotników było wyżej płaconych aniżeli taryfa to przewiduje, naco sąd niezareagował.

Po przesłuchaniu świadków, mianowicie inspektora pracy p. inż. Frankiego i członków rady zał. wydał sąd wyrok, mocą którego skazuje się każdego z oskarżonych po 500 złotych kary, lub na jeden miesiąc więzienia, gdyż sąd stwierdził, że oskarżeni utrudniali radzie załogowej wykonywania jej ustawowych obowiązków. Bronił oskarżonych adwokat dr. Hul.

Jest to bardzo słuszny wyrok, bowiem mnożą się bardzo wypadki lekceważenia rad załogowych przez panów reprezentujących zarządy przdsiębiorstw. A do takich należy zaliczyć oskarżonych panów z kopalni Niemcy, którzy są na Górn. Śląsku głośni i niepoprawni pod tem względem, bowiem Komisja Arbitrażowa w Król. Hucie powtornie to stwierdziła. Taksamo władze i prokurator częstokroć mieli do czynienia zwłaszcza z dyrektorem Śniegoniem, który lubi specjalnie ignorować stan prawny.

Uważamy, że aczkolwiek wyrok nie wiele zmieni charakter oskarżonych, to zato dał im porządnie do zrozumienia, że mimo kryzysu i rozuchwalenia się pewnych panów nie wolno deptać i lekceważyć sobie stanu prawnego nawet gdy chodzi tylko o robotników.

Będziet o zarazem i ostrzeżeniem wobec tych, którzy lubią iść śladem wyżej określonych.

W górnictwie pracy coraz więcej a ludzi pracuje — coraz mniej...

Główny urząd statystyczny ogłosił niezwykle ciekawe dane, dotyczące wytwórczości w dziedzinie górnictwa i hutnictwa, tudzież liczby zatrudnionych w tych dziedzinach robotników.

Cyfry te są najwymowniejszym obrazem stanu naszego przemysłu, który, jak łatwo się z poniższych danych zorjentować, zwycięsko wydobywa się z kleszczy kryzysu. Gdy we wrześniu 1932 roku wydobywano ze wszystkich kopalń polskich ogółem 2.399 tys. ton, we wrześniu r. b. cyfra ta wzrosła do 2.425 tys. ton.

Znaczna poprawa daje się zauważyć w wytwórczości hutniczej, zwłaszcza, jeśli idzie o stal i produkty walcowni. I tak, znów przyjmując jako miesiąc obrachunkowy wrzesień, otrzymujemy na rok 1932 52 tys. ton, na rok 1933 — 78 tys. ton stali.

Produktów walcowni w ub. roku było 42 tys. ton, w roku bieżącym 57 tys. ton. Niewątpliwie do wzrostu cyfr przyczynił się wywóz, zwłaszcza do Rosji Sowieckiej. Wywóz ten wzrósł z 15 tys. ton żelaza i stali w roku ub., do 39 tys. ton w roku bieżącym.

Te liczby są chyba dostatecznie wymowne...

Najsłabiej w hutnictwie przedstawia się wzrost wytwórczości cynku, który z 6,2 tys. ton w roku ub. podniósł się na 7,5 ton w roku bieżącym.

Ołów z 10 tys. ton w roku ub. przesunął się na 13 tys. ton w roku bieżącym.

Natomiast bardzo ciekawie przedstawiają się cyfry, dotyczące **liczby zatrudnionych.**

W górnictwie we wrześniu 1932 r. zatrudnionych było 109 tys. ludzi, we wrześniu 1933 r. liczba spadła do 9[illegible] tys.

Natomiast zwrost można zanotować w hutnictwie z 33 tys. ludzi na 34 tysiące, w przemyśle z 403 tys. na 431 tys.

przy robotach publicznych z 26 tys. na 78 tys.

Zwłaszcza ta ostatnia pozycja jest wy mowna świadczy bowiem najlepiej o tm, że w Polsce praca obecnie nie ustaje, nie kurczy się a przeciwnie — rozrasta się.

—ooo—

Echa federacyjnego najazdu na kop. „Solvay"

W Głosie Górnika za miesiec wrzesień r. b. został podany do wiadomości czytelnikom, osławiony najazd Federalistów na kopalnię „Solvay" w Grodźcu, w którym poseł sanacyjny Konieczko wraz z sekretarzem federacyjnego związku Z. Z. Z. Zaborowskim, postanowił za wszelką cenę obałamucić robotników i rozbić Związek Górników Z. Z. P. a co im się jednak nie udało.

Nieudały ten najazd, oraz ośmieszenie się w oczach robotników tak niefortunnie podziałały na posła Konieczkę, że przez swój zarząd główny postanowił zemstę wszystkim tym robotnikom, którzy niemile a krytycznie odnoszą się do jego działalności.

Oto w organie „Polski Zachodniej" z dnia 12. X. r. b. p. t. „Odparcie kłamliwych oszczerstw" zarząd główny Z. Z. Z. podaje do wiadomości, że członka naszego Związku druha Nowaka z kop. Wujek, oraz sympatyka naszego Związku p. Garncarza z kop. Solvay, oddaje pod sprawiedliwość sądową za oszczerstwa, rzucane przez nich pod adresem posła Konieczki. O ile istotnie zarząd główny Z. Z. Z. odda te sprawy na drogę sądową, to tem samem przyczyni się do utwierdzenia tych rzekomo oszczerstw, jako zarzutów realnych, opartych na prawdzie.

Do wianka tych rzekomych oszczerstw dorzucimy i my skromny kwiatuszek, aby sprawiedliwości stało się zadość. W czasie ostatniego konfliktu o zarobki w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, poseł Konieczko wraz z przedstawicielami sanacyjnego Z. Z. Z. udali się w delegacji do Ministra Opieki Społecznej w Warsazwie pana Ducha w sprawie interwencji o samowolne obniżenie zarobków przez baronów węglowych. Po tej konferencji, szumnie podali do wiadomości robotnikom za pomocą swego organu „Expres Zagłębia", że uzyskali oświadczenie od pana Ministra Ducha, iż Rząd nie dopuści do żadnej obniżki płac w górnictwie i że zasługa ta należy się przedewszystkiem ich interwencji u czynników Rządowych. Na konferencji w Min. Opieki Społecznej w Warszawie, odbytej w kilka dni po powyższej interwencji, pan Minister Duch kategorycznie zaprzeczył, jakoby wał tego rodzaju oświadczenie delegacji sanacyjnej, a to tem więcej, że tym razem do obniżki zarobków w górnictwie dojść musi. Z powyższego wynika, że co innego delegacja musiała usłyszć od pana Ministra Ducha, a dla okłamywania robotników, względnie dla skaptowania rorobotników na lep sanacyjny, co innngo podała do wiadomości robotnikom w „Expresie Zagłębia".

Na konferencji w Ministerstwie Opieki Społecznej, odbytej w dniu 27. VII. r. b., a więc w kilka dni po podanych powyżej faktach, poseł Konieczko dosłownie powiedział, że „godzi się na obniżkę zarobków, ale prosi aby nie była ona zbyt wielka", zaś w końcu tej konferencji oświadczył, że: „robotnicy cokolwiek bądź będzie, to zawdzięczają Rządowi". Pomimo zajmowania takiego stanowiska, poseł Konieczko na zebraniach robotniczych twierdził, że na żadną obniżke zarobków godzić się nie należy, a nawet prowokował robotników do strejku powszechnego. Tą dwulicowość posła Konieczki aż nadto dobrze poznali robotnicy i jeżeli go dzisiaj krytykują, to na słusznych podstawach.

Z powyższego wynka, że poseł Konieczko wogóle nie jest zdolny do zastepowania interesów robotniczych. Czy dobro robotników leży mu na sercu, czy też jego strona materjalna, o tem najlepiej świadczy jego działalność w Zarządzie Związku Metalowców Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu, gdzie pełniąc funkcję skarbnika, należny procent dla Zarządu od zbieranych składek członkowskich, pobierał do prywatnej własnej kieszeni.

Jeżeli więc robotnicy krytycznie odnoszą się do posła Konieczki, to powody do krytyki daje on sam i odwołanie się przez niego na drogę sądową, nie może zmienić krytycznego stanowiska robotników tak długo, jak długo fałsz i obłudę siać będzie poseł Konieczko w oczach robotników. Prawda jest po stronie robotników i prawda ta zwyciężyć musi, bez względu na to, czy jest ona miłą posłowi Konieczce lub nie.

Wątpliwy patriotyzm b. exministra

Prezes federacyjnych związeczków Z. Z. Z. Jędrzej Moraczewski a Pożyczka Narodowa.

Przy rozpisaniu dobrowolnej pożyczki narodowej udział w subskrypcji brało całe społeczeństwo polskie. Szczególną ofiarność zaobserwowano pomiędzy światem pracy a szczególnie pomiędzy robotnikami na Górnym Śląsku. W okresie subskrypcji górnośląscy przemysłowcy domagali się w przemyśle metalowym obniżki płac. Ażeby przeciwstawić się tej zachłanności kapitalistycznej wyjechała delegacja Zespołu Pracy Związków Metalowych do Warszawy celem interwencji u czynników miarodajnych. W skład delegacji wchodzili również federaliści w osobach p. p. Bajdura, Rogackiego itd., którzy przy tej okazji złożyli czołobitność hersztowi federacyjnych związeczków p. exministrowi Moraczewskiemu, informując go równocześnie o ofiarności robotnika śląskiego, który w tak patriotyczny sposób subskrybował swój ciężko zapracowany grosz na pożyczkę narodową. Nato oświadczył prezes Z. Z. Z., że skoro robotnicy Śląska subskrybowali pożyczke narodowa, to wykazali, że za wiele zarabiają i mogą jeszcze znieść nową obniżkę płac!!

Delegacja tego nie spodziewała się i została skonsternowana stanowiskiem p. Moraczewskiego. Myśmy zawsze wskazywali i wskazujemy do dziś dnia, że menerzy federacyjni niezależnie od tego jak się nazywają nie wychowują swych członków w duchu narodowem, a tylko w duchu komunistycznem. I ta organizacja nosi szumne miano organizacji prorządowej!?!

Odpowiedzialność za popieranie tej organizacji spadnie na barki czynników miarodajnych. Zaś wszystkich narodowo myślących robotników znajdujących się w związeczkach p. Moraczewskego wzywamy do wstąpiena w szeregi jedynej polskiej na wskroś narodowej organizacji jaką jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

—o—

Doniosły wyrok Sądu Najwyższego

Tylko członkowie Związków Zawodowych mają prawo do wynagrodzeń taryfowych.

Jedną z dotkliwych bolączek, powtarzających się wciąż wśród zorganizowanych robotników, to równomierne wynagrodzenie taryfowe tak dla zorganizowanych jak i niezorganizowanych. Sprawą tą zajmował się Sąd Najwyższy w Warszawie i jak donosi organ Ch. Z. Z. „Dozorca Domowy", wydał nader doniosły dla wszystkich pracowników wyrok.

Sprawa, będąca przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, wzięła początek w zakładach elektrotechnicznych Braci Borkowskich w Warszawie, gdzie pracował w charakterze robotnika wykwalifikowanego niejaki p. Gwiazda. Pracownik ten, zbadawszy tabelę płac, ustaloną przez umowę zbiorową stwierdził, że płaca jego nie odpowiada wysokości, podanej w tabeli. Ponieważ pracodawcy nie chcieli wyrównać różnicy, przeto p. Gwiazda wystąpił do Sądu Pracy ze skargą, w której żądał, by firma zapłaciła mu ową różnicę za cały czas trwania umowy zbiorowej, co wynosiło w sumie około 500 zł.

Sąd Pracy, a następnie wskutek odwołania i Sąd Okręgowy, pretensje pracownika uwzględnił. Wówczas firma wniosła kasację do Sądu Najwyższego. W motywach rzecznik zasądzonej firmy dowodził, że p. Gwiazda nie miał prawa upominać się o przywileje, wynikające z umowy zbiorowej, ponieważ nie udowodnił, że należał do jednego ze związków, który ową umowę podpisał.

Sąd Najwyższy podzielił to stanowisko. Orzeczenie w tej sprawie brzmi następująco: „Nie może korzystać z przywilejów umowy ten, kto umowy takiej sobie nie wywalczył. Jeśli więc pracownik nie należy do związku, który podpisał umowę zbiorową, prawa wynikające z niej nie muszą obowiązywać w stosunku do niego pracodawcę".

Wyrok ten jest niezmiernie ważny, wprost przełomowy dla ruchu zawodowego. Główną trudnością w rozwoju Związków Zawodowych było owe żerowanie na cudzej pracy, którem było korzystanie ze zdobyczy Związków zawodowych przez niezorganizowanych. To było rzeczywiście niesprawiedliwe, by jedni płacili składki, zużywali czas i siły, a przedewszystkiem nadstawili plecy — a inni nie mają poczucia solidarności i wolą, by za nich drudzy się poświęcali, mogli narówni korzystać z owoców pracy organizacyjnej. O to pasorzytnictwo rozbijały się niejednokrotnie wysiłki organizacyjne. Obecnie sytuacja zmienia się gruntownie. Kto nie bierze udziału w walce o spólne cele, ten nie może korzystać z jej owoców. Taryfy będą jedynie członków związków zawodowych obowiązywać. Nie wątpimy, że robotnicy niezorganizowani rychło to zrozumieją i zaczną się tłumnie zapisywać do organizacji zawodowej. W tym kirunku idzie zresztą ogólny rozwój, zmierzający do zorganizowania całego społeczeństwa. Wyrok Sądu Najwyższego jest ważnym krokiem w tym kierunku.

Wspaniałe wyniki

Przy wyborach do rad zakładowych osiągnięte przez Zw. Górników Z. Z. P.

Z końcem listopada wzgl. początkiem grudnia 1933 r. odbyły się na niżej podanych kopalniach wybory do rad zakładowych, które przyniosły zwycięstwo listom Zw. Górników Z. Z. P. oraz wykazały przyrost głosów i mandatów w stosunku do zeszłorocznych wyborów. Pomimo powszechnie popieranej, silnie i wszechstronnie protegowanej Gen. Fed. Pracy z jednej strony, a prowadzonej nagonki prcziwko Z. Z. P. z drugiej strony, wypadły wybory mimo to na korzyść naszą, co świadczą cyfry następujące:

Kopalnia Florentyna:

lista Z. Z. P. otrzymała	517 głosów	5 mandatów
lista Z. Z. Z. „	355 „	3 i 1 uzupeł. mandat
lista Chrz. Z. Z. P. „	123 „	1 mandat
lista Cent. Zw. Górn. „	96 „	1 uzupełn. mandat

Kopalnia Wirek (Hillebrand):

2 listy Z. Z. P. otrzym.	1.500 głosów	9 mand. i 2 uzupełn.
2 lsty listy Z. Z. Z. „	354 „	2 mand.
lista Cent. Zw. Górn. „ i Bergarbeiter razem	87 „	bez mand.
lista Chrz. Z. Z. P. „	41 „	bez mand.

Kopalnia Wolfgang-Wawel:

lista Z. Z. P. otrzymała	1.073 głosów	6 mand. i 1 uzupełn.
lista Cent. Zw. Górn. „	683 ,	3 mand. i 1 uzupen.
lista Chrz. Z. Z. P. „	444 „	2 mand.
lista Z. Z. Z. „	395 „	2 mand.

Na powyższych kopalniach zdobyły listy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego 3090 głosów na ogólną liczbę 5678 oddanych ważnych głosów, zaś ilość zdobytych mandatów Z. Z. P. wynosi 23 na ogólną liczbę 39 mandatów. Wynika niezbicie z powyższego, że większość robotników posiada zaufanie do przedstawicieli tej organizacji, która zdobywa sobie to zaufanie i teren działania przez wytężoną energiczną i uczciwą pracę wśród i dla warstw pracujących.

Jakie podatki i ubezpieczenia płacą pracownicy fizyczni?

Każdy pracownik jest zobowiązany opłacać następujące podatki:

1) podatek od uposażeń (dochodowy),
2) podatek na fundusz gospodarczy,
3) podatek na fundusz pracy,
4) ubezpieczenie inwalidzkie,
5) ubezpieczenie w kasach chorych i
6) ubezpieczenie na brak pracy.

1) Podatek od uposażeń (dchodowy) oblicza się według następującej tabeli:

1	48,07 — 49.99	1,5	0,75 zł
2	50,00 — 51,90	1,6	0,83 „
3	51,92 — 53,83	1,7	0,91 „
4	53,84 — 55.75	1,8	1,00 „
5	55,76 — 57,68	1,9	1,09 „
6	57,69 — 59,60	2,0	1,19 „
7	59,61 — 61,52	2,1	1,29 „
8	61,53 — 65,37	2,2	1,43 „
9	65,37 — 69.22	2,3	1,59 „
10	69,23 — 73,00	2,4	1,76 „
11	73,00 — 76,91	2,5	1,93 „
12	76,92 — 79,99	2,6	2.07 „
13	80,00 — 85 56	2,7	2.31 „
14	85,57 — 92.29	2,8	2,58 „
15	92,30 — 99.99	2,9	3.00 „

Zarobek tygodniowy do 48,06 zł. nie podlega opodatkowaniu.

Kto zarabia więcej jak 93 złote (stopień 15) na tydzień, ten jest zobowiązany płacić do tego podatek komunalny wynoszący w województwach: śląskiem, poznańskiem i pomorskiem 3 procent.

2) Wysokość podatku gospodarczego wynosi przy zarobku tygodniowym:

1	48,07 — 69,44	0,5	0,35 zł
2	69,45 — 200,00	1,0	2,00 „
3	200,00 — 692,30	2,0	13,84 „

3) Podatek na fundusz Pracy wynosi 1 proc. od zarobku, bez względu na jego wysokość.

4) Ubezpieczenia inwalidzkie płaci w połowie pracownik w drugiej połowie pracodawca.

5) Ubezpieczenie do kas chorych wynosi 6 proc. od zarobku z tego płaci ½ pracownik i ½ pracodawca w województwie śląskiem (Spółki Brackiej).

6) Składka do Ubezpieczenia na brak pracy (fundusz bezrobocia) płaci 1 ½ % pracownik, a ½ proc. pracodawca przy ciągłej fabrycznej pracy. Pracownicy sezonowi (budowlarze ,ceglarze, robotnicy przy pracach publicznych, brukarze i t. p.) płacą 2 proc. i pracodawca 2 proc. od zarobku, w całej Polsce.

Zatrudnieni w górnictwie opłacają obok tego osobno ubezpieczenia brackie.

A. K

Sesja międzynarodowej konferencji pracy

Tematem obrad będzie sprawa skrócenia czasu pracy.

Genewa. Na 11 maja 1934 r. wyznaczony został termin otwarcia 19 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie.

Program obrad przewiduje, m. in. sprawę skrócenia czasu pracy, która stanowiła już przdmiot obrad konferencyj poprzednich; obecnie sprawa ta załatwiona ma być ostatecznie w formie projektu międzynarodowej konwencji. Następnie rozpatrywany ma być projekt kon-

Czy zdobyłeś już nowego członka do organizacji?

wencji w sprawie ubezpieczenia na wypadek braku pracy opracowany przez Międzynarodowe Biuro Pracy na podstawie opinji poszczególnych rządów, zagadnienie rozszerzenia spisu chorób zawodowych, uprawniających do odszkodowania na podstawie konwencji z roku 1921, dalej zagadnienie zachowania uprawnień do rent inwalidzkich przez robotników-obcokrajowców, którzy przenosili się z jednego kraju do drugiego.

Międzynarodowa Konferencja Pracy powziąć ma również uchwały w sprawie zakazu zatrudniania kobiet w kopalniach pod ziemią, oraz w sprawie częściowej zmiany konwencji o pracy nocnej kobiet. Program obrad przewiduje wreszcie dyskusję nad organizacją i skoordynowaniem robót publicznych krajowych i międzynarodowych na podstawie specjalnego raportu opracowanego przez Międzynarodowe Biuro Pracy, oraz dyskusję nad sprawozdaniem dyrektora M. B. P. i działalnością Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Okólnik

Do zarządów filjinych i Radców Zakładowych Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Szanowni Druhowie! Śląski Urząd Wojewódzki wydał zarządzenie w sprawie urlopów turnusowych, na mocy którego wolno dziś przyjąć do pracy ludzi z poza turnusu.

Pierwszeństwo do pracy mają ci bezrobotni, których stan finansowy jest najgorszy i którzy obarczeni są licznemi rodzinami i pozostają bez pracy już od kilku lat. W myśl tego zarządzenia ludzie z turnusu mają być zwolnieni i zastąpieni robotnikami najbardziej dotknięci kryzysem. Na podstawie tego zarządzenia niektóre komunalne Urzędy pośrednictwa Pracy wzbraniają się zapośredniczyć członków naszej organizacji. Ażeby temu kres położyć, przedstawiciele Związku Górników udali się z zażaleniem do p. Wojewody, który oświadczył, że powyższe zarządzenie nie ma mieć zastosowania wobec zdolnych do pracy zawodowej naszych członków. Gdyby pomimo tego oświadczenia p. Wojewody, miały powtórzyć się wypadki niezapośredniczenia, prosimy nadesłać nam nazwiska, stan rodzinny i majątkowy, miejsce zamieszkania, nazwę kopalni gdzie zurlopowany turnusowo ostatnio pracował oraz urząd pośrednictwa pracy, który nie chciał zapośredniczyć.

Po otrzymaniu powyższych dowodów zwrócomy się natychmiast do czynników miarodajnych, ażeby tego rodzaju rzeczy więcej się nie powtarzały. Oświadczamy, że członkowie Związku Górników Z. Z. P. mają te same prawa co inne protegowane jednostki, przez urzędy pośrednictwa pracy.

Szanowne zarządy filjne prosimy usilnie, ażeby ściśle do powyższego się zastosowali, a szczególnie dotyczy to powiatu rybnickiego, albowiem tam najwięcej krzywdzono naszych członków.

Szczęść Boże!

Zarząd Główny Związku Górników Z. Z. P.

—oOo—

Z życia organizacyjnego

Rezolucja

Zebrani członkowie filji Maszynistów **w Chropaczowie** uchwalają na zebraniu **w dniu 3 grudnia** br. po wysłuchaniu referatu następującą rezolucję:

Zebrani protestują przeciw niskiemu opłacaniu robotników zatrudnionych przy pracach wykonywanych z pożyczek funduszu Pracy, tem więcej, że ci robotnicy nie są ubezpieczeni.

Zebrani protestują przeciwko temu, że Fundusz Pracy nie prowadzi robót w własnym zakresie, lecz oddaje te prace w ręce różnych instytucyj lub osób prywatnych, udzielając im na te roboty kredytu.

Zebrani żądają przeprowadzenia zmian w obecnej ustawie o ochronie lokatorów, obniżając czynsze mieszkaniowe odpowiednio do obecnych niskich zarobków. Oprócz tego przeprowadzenie reformy ubezpieczeń socjalnych i stworzenie jednolitej kasy emerytalnej dla kopalń i hut, zrównania ubezpieczeń pracowników umysłowych z pracownikami fizycznemi tak pod względem emerytalnym jak ubezpieczeń na bezrobocie.

Domagamy się radykalnej zmiany dotychczasowego systemu podstaw produkcji i racjonalnego podziału dochodu społecznego i przez podwyższenie siły nabywczej warstw pracujących. Pozatem domagamy się wyzyskania dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej w kierunku kontroli przedsiębiorstw dla zapobieżenia redukcjom i zamykaniu zakładów. Domagamy się rozwiązania przez Rząd konwencji węglowej i Unji polskiego przemysłu Górniczo-Hutniczego, oraz bezwzględnego obniżenia wybujałych pensji dyrektorów i wygórowane koszta administracyjne.

Wierzymy, że czynniki miarodajne wezmą słuszne żądania nasze pod uwagę i przez wprowadzenie tych różnych zmian przyczynią się do osłabienia istniejącego kryzysu.

—oOo—

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły ponad 3 nowowstępujących członków według obrachunków nadesłanych do Kasy Zw. Górników w miesiącu listopadzie br.

Sekretarjat Rybnik 5. Filja Siemianowice 33. Zawada, Łagiewniki i Świerklany po 10. Katowice-Dąb 7. Knurów i Marklowice po 6. Giszowiec 5. Janów Wieś, i filja Rybnik po 4. Bielszowice filja I., Chorzów i Biertułtowy po 3 członków.

25 filji zdobyło po 1 — 25 członków i 7 filji po 2 — 14 członków.

Pozatem przestąpiło z obcych związków do filji: Giszowiec 5, Łagiewniki 4. Radzionków i Ruda filja II po 3, Orzesze, Bojszowy, Łaziska G., Nikiszowiec górników, Janów-Wieś, Brzozowice, Nowa-Wieś, filja II. i Mysłowice po 2 członków.

Do 16 filji przestąpiło z obcych organizacyj po 1 członku.

Ogółem przestąpiło względnie przystąpiło do Związku Górników Z. Z. P. 245 członków.

W następnym „Głosie Górnika“ ogłosimy filje, które podczas 2 miesięcznej agitacji zdobyły największą liczbę członków.

Dotychczas zdobyły niektóre filje daleko ponad 100 nowych członków.

—oOo—

Komunikat nr. 8.

Do zarządów filjinych i miejsc płatniczych Z. G. Z. Z. P.

Zarząd Główny Związku Górników Z. Z. P. wydaje na rok 1934 nowe znaczki tygodniowe.

Pozostałe znaczki z roku 1933 muszą być do 20-tego stycznia 1934 r. nadesłane z powrotem do Kasy Związku w Katowicach.

Zalegającym członkom ze składkami — nie z własnej winy, kwitować się będzie nowemi znaczkami za rok 1934.

Lepienie znaczków z roku 1933 do kwitarjusza w nowym roku jest wzbronione i znaczki takie uważać będziemy za nieważne. Członków Związku Górników Z. Z. P. w własnym interesie wzywamy aby zwracali uwagę na prawidłowe lepienie znaczków do kwitarjusza przez mężów zaufania, ponieważ wszelkie niedokładności mogą spowodować wstrzymanie świadczeń regulaminowych, uchwalonych przez ostatnie Walne Zebranie naszego Związku.

Ponieważ zbliża się koniec roku obrachunkowego, przeto zwracamy uwagę zarządom filjinym, iż zamknięcie kont z probranych znaczków za rok 1933 powinno nastąpić najpóźniej do 20-tego stycznia 1934 r. Ze względu na mające odbyć się walne zebrania, zarządy filjine winne wyrównać najpierw swe konta aby módz członkom przedłożyć pokwitowanie z głównej Kasy Związku, że obrachunek końcowy za rok 1933 został wyrównany. Obrachunek ten musi być podpisany przez prezesa, skarbnika i rewizorów Kasy filjinej.

Członkowie ustępujących zarządów filjinych, którzy nie mają pokwitowania z wyrównanego konta za rok bieżący mogą narazić się na to, że w razie ich ponownego wyboru, nie będą przez Zarząd Główny zatwierdzeni. Prosimy do powyższego ściśle się zastosować.

Zarząd Główny Związku Górników Z. Z. P.

Z obrony prawnej

W ostatnim czasie za pośrednictwem obrony prawnej zostały wygrane następujące sprawy.

Deja Jakób z Rudy, doznał nieszczęśliwego wypadku dnia 27. marca 1931 r. zaco mu Zakład przyznał 50 %-wą rentę wypadkową, na wniesiono odwołanie, na rozprawie dnia 18. listopada 33 r. przyznano jemu 80 %-wą rentę, która wynosić będzie 194 zł. 95 gr. miesięcznie.

Jadamus Franciszek z Łazisk Dolnych, pobierał 20 %-wą rentę za skutki wypadku z dnia 15 listopada 1930 r., którą mu Zakład wstrzymał z dniem 1 kwietnia 1932 r. Na skutek odwołania na rozprawie dnia 6 grudnia 1933 r. przyznano jemu nadal 10 %-wą rentę, która wynosić będzie 14,90 zł. miesięcznie a za zaległy czas otrzyma nadpłacone 327,80 złotych.

Kaczmarczyk Antoni z Świętochłowic, któremu wstrzymano 25 %-wą rentę za skutki wypadku z dnia 15 sierpnia 1931 r. na skutek odwołania na rozprawie dnia 6 grudnia 1933 r. otrzymał począwszy od 1 czerwca 1932 r. nadal rentę trwałą we wysokości 10 %, która wynosić będzie 24,85 zł. miesięcznie, a za zaległy czas będzie jemu nadpłacone 497 zł.

Kaizer Jan z Rudy, któremu wstrzymano rentę na rozprawie dnia 6 grudnia 1933 r. przyznano nadal rentę trwałą we wysokości 10 %.

Skowron Leon Siemianowice, który doznał nieszczęśliwego wypadku dnia 5. marca 1932 r. pobierał rentę temczasową we wysokości 60 %, którą mu Zakład zniżył na 40 %, na wniesiono odwołanie i na rozprawie dnia 6 grudnia 1933 r. przyznano jemu nadal 50 %-wą rentę, która wynosić będzie miesięcznie 80,30 zł., a za zaległość będzie jemu nadpłacone 193,20 złotych.

Myler Karol Ruda, któremu Zakład wstrzymał 20 %-wą rentę, na skutek odwołania otrzymał nadal 20 %.

Nocoń Karol z Knurowa, któremu Zakład wstrzymał rentę za wypadea z dnik 15 grudnia 1928 r. na skutek odwołania przyznano za czas od 1. 6. 1932 r. do 30 stycznia 1933 r. 10 %-wą rentę.

Polaczek Alojzy z Goduli, który doznał nieszczęśliwego wypadku w grudniu 1928 r. pobierał 50 %-wą rentę, którą mu Zakład zniżył na 20 %, naco wniesiono odwołanie na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezp. dnia 4. listopada 1933 r. przyznano jemu nadal jako rentę trwałą 331/3.

Rogol Wawrzyn Świętochłowice, któremu wstrzymano 30 %-wą rentę za skutki wypadku z 30 grudnia 1931 r., wniósł odwołanie. Na rozprawie dnia 9 grudnia 1933 r. przyznano jemu nadal 30 %-wą rentę za czas od 1 grudnia 1932 r. do 30. września 1933 r.„ a zaś nadal rentę trwałą we wysokości 20 % i jako zwrot kosztów badania lekarskiego 13,20 złotych.

Paliga Paweł z Świętochłowice, któremu zniżono 20-wą rentę za wypadek z 13 kwietnia 1929 r., naco wniesiono od wołanie i na rozprawie dnia 9 grudnia 1933 r. przyznano jemu nadal jako rentę trwałą 15 %, która wynosić będzie miesięcznie 30,45 złotych i przyznano jemu jako zwrot kosztów badania lekarskiego 13,20 złotych.

Goczol Konstanty z Jejkowic wygrał nadal 10 %-wą rentę w sumie 19,35 zł., a za zaległy czas będzie jemu nadpłacona suma 290,25 zł. i zwrot kosztów badań lekarskich 15 zł.

Nalepa Ignacy z Orzegowa wygrał 10 %-wą rentę i zwrot kosztów badań lekarskich w sumie 13 zł.

Wawrzynek Franciszek z Pawłowa, któremo wstrzymano rentę za skutki wypadku z dnia 1. września 1928 r. wniósł odwołanie i na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń z dnia 18. października br. przyznano mu nadal 10 %-wą rentę w sumie 26,35 zł., a za zaległy czas będzie jemu nadpłacone 316,20 zł. i zwrot kosztów badań lekarskich w sumie 19,50 złotych.

Wspaniały sukces przed Wojewódz. Urzędem Ubezp.

Dykczyński Zygmund z Katowic, doznał nieszczęśliwego wypadku przy pracy przez pobicie na terenie Rzeźni Miejskiej w dniu 10. listopada 1928 roku złamania podstawy czaszki, wstrząsu mózgu znacznego stopnia i utraty słuchu. Zakład Ubezieczeń odmówił mu przyznania rentę twierdząc, że pobicie nie miało łączności z wykonaniem pracy. Również odwołanie zostało po dwóch rozprawach przed Wyższym Urzędem Ubezpieczeń także oddalone. Na skutek wniesionego rekursu po dwóch rozprawach przed Wojewódzkiem Urzędem Ubezpieczeń po rzeczowym uzasadnieniu sprawy przez przedstawiciela Związku Górników Z. Z. P. została ostatecznie sprawa wygrana i poszkodowanemu przyznano rentę wypadkową za czas od dnia 10 lutego 1929 r. do 10. sierpnia 1929 r. 75 %, zaś do 10. sierpnia 1931 r. 50 % a nadal przyznano jemu rentę trwałą 40 %. Zaznaczyć wypada, że sprawa trwała przeszło 4 lata i zdawało się już, że była beznadziejna, lecz tylko dzięki zabiegom i rzeczowej obronie została sprawa ostatecznie po przeszło 4 latach wygrana zaco też zainteresowany składa Związkowi Górników Z. Z. P. serderzne podziękowanie.

• • •

Baczność członkowie Obwodu Mikołów-Orzesze

Podaje się wszystkim członkom Obwodu Mikołów-Orzesze do wiadomości, że Obrona Prawna nadal udzielana będzie w Mikołowie w lokalu Pana Krzystolika przy ul. Pszczyńskiej, w poniedziałki po **1-szym i 15-tym,** w razie przypadającego na 1-szego lub 15-tego święta to będzie Obrona Prawna **w następny poniedziałek.**

W Orzeszu w **czwartki po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca** w lokalu Spółki Jedność, **od godz. 12-tej do 14-tej.**

Zwraca się wszystkiem zainteresowanym członkom, którzy korzystają z Obrony Prawnej uwagę, żeby się ściśle do powyższego zastosowali i we wszystkich sprawach czy to Obrony Prawnej, jak też i w sprawach Związkowych, zwracali w wyżej wyznaczonych terminach i lokalach o porady i informacje.

Z kroniki organizacyjnej

Cześć Jubilatom!

25-cio letni jubileusz członkostwa odchodzą Druhowie:

1) Szymura Jan, Orzesze
2) Wrzeciowo Józef, Nowa Wieś
3) Powroźnik Franciszek, Godula,
4) Sosna Augustyn, Bielszowice
5) Dudek Paweł, Bielszowice,
6) Talarczyk Józef, Katowice.

• • •

25-cio letni jubileusz małżeństwa obchodzili w listopadzie z ich zacnymi małżonkami

1) drh. Mrózek Andrzej, filja górników Nikiszowiec
2) Węgrzyk Jan, filja górników Janów.

Serdeczne życzenia zasyła

Zarząd Główny Zw. Górników Z. Z. P.

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

1) Czech Ignacy, Ruda Śl.,
2) Piątek Antoni, Świętochłowice,
3) Zientek Jan, Jaworzno,
4) Perszke Augustyn, Piekary .W.
5) Piątek Franciszek, Siemianowice.
6) Mazurek Paweł, Bielszowice.
7) Wenger Franciszek, Jeleń,
8) Odżywalski Stanisław, Jaworzno.
9) Kuczera Michał, Załęże.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wyd. „Śląski Głos Poranny“. Tel. 1706.